



W S P O M N I E N I A P O Ś M I E R T N E

Szczególnie smutne są rozstania z twórcami, którzy swoją indywidualnością wycisnęli piętno na sztuce ludowej naszego czasu. Odchodzą jeden za drugim. W ostatnich miesiącach zmarli trzej wybitni rzeźbiarze, jedni z ostatnich mistrzów starego pokolenia.

ZYGMUNT SKRĘTOWICZ

Zmarł 24 grudnia 1971 r. w Worowie, pow. Łobez. Urodził się w 1902 r. w Kuropatnikach (obecnie ZSRR). Po śmierci ojca jako młody chłopiec został pomocnikiem kowala, potem pracował jako robotnik najemny i murarz. Na kilka lat przed wojną zaczął rzeźbić z kamienia figury i krzyże cmentarne. Po wyzwoleniu przesiedlił się w szczecińskie, gdzie objął w Worowie liche gospodarstwo bez dobytku. Przyszły trudne lata, potem choroba. Rzeźbić nagrobków nie mógł bo nie było miękkiego kamienia. Aby nie siedzieć bezczynnie zaczął rzeźbić w drewnie. Dostrzeżono go, zachęcono do tej pracy. I tak od 1954 r. rzeźbienie stało się głównym źródłem jego dochodów. Tworzył sceny z życia wiejskiego, historyczne, religijne. Zawsze polichromowane, dalekie od tradycyjnych wzorców ludowych, pełne z jednego klocka lub płaskorzeźby jak np. znane cykle „Oświęcim” i „Potop” (wł. PME w Warszawie). Tam też oraz w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie znajduje się najwięcej jego prac. Wielokrotnie nagradzany pokazywał prace w różnych miastach kraju (m.in. w TPSP w Warszawie 1964) i za granicą na wystawach polskiej sztuki ludowej i naiwnej. Art. o Skrętowiczu zamieściła Hanna Chwierut-Jasicka w t. X—XI, 1969/1970 zeszytów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

JÓZEF PIŁAT

Zmarł 13 września 1971 r. mając 71 lat. Ostatnie miesiące swego życia spędził w Zakładzie dla Przewlekłe Chorych w Kielcach, otoczony opieką przez Muzeum Świętokrzyskie. Urodził się i przeżył niemal całe życie w Dębskiej Woli, pow. Kielce. Był jednym z ostatnich świątkarzy wyrosłych jeszcze w klimacie tradycyjnej sztuki ludowej. Rzeźbił w drewnie, a w ostatnich latach również w piaskowcu. Prace swe malował olejno. Rzeźbił początkowo dla wsi, potem dla siebie, a po wojnie już tylko dla coraz liczniejszych odbiorców miejskich. Rozszerzył wówczas krąg podejmowanych tematów, tworząc obok przedstawień tradycyjnych sceny religijne jak „Chrystus przed Piłatem”, „Wygnanie z Raju”, „Muzykujący aniołowie” oraz świeckie np. „Panna Młoda”, „Krakus”, „Syrena”, portret żony na jej nagrobku. Największy zbiór rzeźb Piłata ma muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, mniejsze kolekcje muzea w Warszawie, Krakowie i Łodzi. Prace Piłata pokazywano na licznych wystawach w kraju i za granicą. Ostatnio wystawę pośmiertną rzeźb Piłata otwarto w Kieleckim Muzeum. Wstęp do katalogu napisała Barbara Erber. Kilkuminutowa sekwencja o Piłacie w filmie K. Gordona „Nieoficjalni” utrwaliła dla potomności postać tego znakomitego twórcy i dobrego, pięknego człowieka.

JAN LAMECKI

Zmarł 20 sierpnia 1971 r. w Ostrowach, po operacji, mając 76 lat. Urodził się w Radoszewnicy nad Pilicą w biednej rodzinie fernala i wyrobnicy. Od dzieciństwa pasł krowy, był stajennym. Dwukrotnie wyjeżdżał na roboty do Niemiec. Nauczył się czytać i pisać. Pełen temperamentu i ciekawości życia dużo widział i opisał to ze swadą na 1200 stronach pamiętnika. W 1939 r. osiadł na stałe w Dąbrowie Zielonej, pow. Radomsko. Strugał od dzieciństwa, później rzeźbił szopki, krucyfiksy, wielofigurale płaskorzeźby. „Odkryty” w 1960 r. szybko stał się popularny, setki jego rzeźb sprzedaje Cepelia w kraju i za granicą. Lamecki podejmuje coraz nowe tematy: historyczne, postaci bohaterów dawnych i współczesnych. Tworzy nadal świątki, często wielokrotnie powtarzając ten sam temat, doskonaląc w ten sposób właściwe mu środki wyrazu.

Rzeźby jego zdobywały liczne nagrody na konkursach sztuki ludowej. Wiele znajduje się w zbiorach Muzeów Etnograficznych w Krakowie, Łodzi, Warszawie, Radomsku, a także w kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą. Prace Lameckiego pokazywano na wielu wystawach w kraju i za granicą. W 1963 r. (nr 1) zamieściła o nim obszerny artykuł „Polska Sztuka Ludowa” — pióra Aleksandry Jacher-Tyszkowej.